POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 5. Warszawa-Działdowo, dnia 19 grudnia 1926 r. Nr. 47

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Pieśń.

Miłego, Miłego,
Idziem chętnie witać Jego,
Cherubinowie dziś stali,
A miłego zwiastowali,
Łaskawego Chrystusa.
Król chwały, Król chwały,
Ach, jaki On jest wspaniały,
Tak Zeń świeci blask światłości,
Koło Niego z wysokości
Aniołowie śpiewają.
Zacności, zacności,
Odkupiciel z wysokości,
Gdzie płacz, nędza, narzekanie,
Raczył przybyć na mieszkanie
On, Król chwały, zacności,
Do Niego, do Niego
Kornie przystąpim dlatego,
Aby nam w naszej trudności
Udzielił z nieba radości,
Łaski prosić będziemy.
Ozdoby, ozdoby
Zbawicielu na te gody
Użycz nam, Jezusie miły,
Łaski Twej i dodaj siły,
Najmilejszy Zbawco nasz.
A my Ciebie, a my Ciebie
Będziem wielbić za to w niebie,
Ozdobo, nasz Zbawicielu,
Zasmuconych Cieszycielu,
Ewangelją nas wskrzesz.
Niesże nam, niesże nam
Anielskiej pomocy Ty Sam,
Raczym za to, miły Panie,
Oddać Ci cześć, dziękowanie
Do zgonu ostatniego.
Za Tobą, za Tobą,
Emanuelu — Ozdobo,
Na duszach rozweseleni,
Idąc, chcemy być złączeni,
Emanuelu, z Tobą.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

Miejmy ufność w Bogu.

„Wzrostu na sześć łokci i jedną piędź."
(1. Sam. 17, 4).

Olbrzym Goljat był niebezpiecznym wrogiem. Wzrost jego wynosił około trzech metrów i sześciu centymetrów; miał na głowie kask miedziany i ubrany był w pancerz łuskowy, ważący około sto czterdzieści pięć funtów, a grot oszczepu jego ważył sześćset cyklów żelaza. Był to zatem wróg tak straszny, że tylko ufność w Bogu mogła natchnąć odwagą potrzebną, by z nim walczyć. Nasz wróg o wiele jest niebezpieczniejszy. Niejedno orzeczenie w Słowie Bożem wskazuje na olbrzymią potęgę jego, rozporządza on też strasznem wojskiem, złożonem z państw, zwierzchności, książąt ciemności, złych duchów; prócz tego w sercu każdego z nas ma on tajemnych wspólników. Czemże jest Goljat w porównaniu z wielkim naszym wrogiem? Wszelako możemy śmiało spojrzeć mu w oczy, albowiem siłacz spotkał silniejszego męża, który go pokonał i który walczyć będzie za nas przeciwko niemu.

Frank Thomas (tłum. z franc.).

Dola robotników rolnych.

Związek emigrantów polskich w Niemczech, z siedzibą w Lipsku, uchwalił odezwę, w której zwraca uwagę na okoliczność, że wskutek żądania władz niemieckich wydaleni zostają bez powodów z Niemiec, chociaż przeważnie już od szeregu lat pracują na rzecz gospodarstwa niemieckiego. Wielu tych robotników przybyło nie dobrowolnie do Niemiec, tylko przymusowo podczas wojny. Robotnicy polscy, którzy w długoletniej pracy wyczerpali swoje siły dla chlebodawców niemieckich, zostają obecnie skazani w sposób bezwzględny na nędzę i niepewność. Wydalenie robotników polskich z Niemiec oznacza dla wydalonych nietylko katastrofę gospodarczą, ale również ciężką krzywdę moralną, którą należałoby już wstrzymać ze względów ogólnoludzkich. W Niemczech znajdują się dwie kategorje polskich robotników rolnych, zgoła od siebie odmiennych. Kategorja pierwsza: Polacy, którzy częściowo jeszcze przed wybuchem wojny przybyli do Niemiec, lub którzy w mniejszej części napłynęli do Niemiec w roku 1918 i 1919. Los tych, którzy przybyli do Niemiec przed sierpniem 1914 roku, jest powszechnie znany: wkrótce po wybuchu wojny rząd niemiecki wydał rozporządzenie, na mocy którego kontrakty, zawarte pomiędzy pracodawcami a polskimi robotnikami, zostały unieważnione, a robotnicy rolni uznani za jeńców cywilnych i do pracy przymusowej za najnędzniejsze wynagrodzenie zniewoleni.

Gazety niemieckie przyznawały niejednokrotnie, że praca robotników polskich uchroniła od śmierci głodowej tysiące Niemców podczas wojny, gdy wskutek zmobilizowania całej ludności, zabrakło rąk do uprawy roli. Wiadomo również powszechnie, że niemieckie władze okupacyjne gwałtem chwytały robotników polskich na okupywanych terenach, przywoziły ich do Niemiec i tam do pracy zmuszały. Lepiej jest nie dotykać warunków, w jakich ci ludzie pracowali i jak byli traktowani, gdyż jest to niewątpliwie jedna z najciemniejszych kart polityki niemieckiej. Robotnicy, o których mowa,

w przeważającej części (około 70,000), przebywają jeszcze w tej chwili w Niemczech, gdzie pozakładali swoje rodziny, zakupili pewien dobytek i nabrali charakteru ludzi stale osiadłych w Niemczech.

Od dłuższego czasu toczą się rokowania pomiędzy rządami Polski i Niemiec, mające na celu ustalić sposób przejęcia tych osiadłych robotników do Polski w pewnym dłuższym okresie czasu. W ostatnich czasach z najrozmaitszych źródeł rozchodzą się uporczywe wieści, jakoby rząd niemiecki zamierzał usunąć robotników tych z obszaru niemieckiego w sposób następujący: miejscowe władze administracyjne wywierać mają na właścicieli ziemskich rozmaitemi sposobami nacisk, aby zwalniano robotników tych z pracy. W ten sposób setki robotników polskich znaleść się muszą na bruku. Robotnik zaliczony zostaje wtedy, zgodnie z przepisami, do kategorji „Laestige Auslaender“ i jako taki pod przymusem do granicy polskiej odstawiony.

Czy to po chrześcijańsku?

Sprawy polityczne.

Polska. Sejm i Senat rozpatrują w dalszym ciągu sprawę budżetu na rok następny.

Niemcy. Komisja budżetowa Reichstagu uchwaliła ograniczyć na razie nadzwyczajne zasiłki z funduszów skarbowych wyłącznie do prowincyj wschodnich Rzeszy, celem wydatniejszego wspierania tych prowincyj. Skreślono nawet 2 miljony marek, przeznaczone na pomoc dla szczególnie cierpiących nędzę w okręgu bawarskim, co wywołało gorące protesty ze strony posłów bawarskich.

Szwecja. Tegoroczną nagrodę Nobla za działalność pokojową podzielono pomiędzy trzech działaczy, przedstawicieli Anglji, Francji i Niemiec. Zapytany, co sądzi o przyznanej mu nagrodzie p. Briand odpowiedział: „W ciągu ostatnich dwu lat Chamberlain, Stresseman, ja i przedstawiciele kilku innych jeszcze państw pracowaliśmy nieprzerwanie nad utrzymaniem pokoju powszechnego. Mam nadzieję, że historja potwierdzi trafność wyboru laureatów nagrody Nobla.

Szwajcarja. Międzysojuszniczy komitet wojskowy Focha jednomyślnie stwierdził, że Niemcy nie wypełniły przynajmniej dwóch punktach zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia. Zwłaszcza punkt pierwszy, czyli świeżo wzniesione fortyfikacje wzdłuż granicy polskiej, zaniepokoił w równym stopniu trzy wymienione instancje: konferencję ambasadorów, komitet Focha, wreszcie większość rady ministrów. W każdym razie pewne trudności powstały głównie z powodu odmowy Niemiec zburzenia fortec królewieckich, wzniesionych z wyraźnem pogwałceniem artykułu 180 traktatu wersalskiego i grożących specjalnie Polsce. Nieprzejednane stanowisko Niemiec spowodowało surowe krytyki pod adresem polityki zbyt pojednawczej Brianda. Jedno z pism paryskich pisze: „Sprzymierzeńcy winni sobie przypomnieć, że są odpowiedzialni nietylko za bezpieczeństwo Francji, Anglji i Belgji, lecz także Polski, Czechosłowacji i Danji. Nie będzie nigdy bezpieczeństwa zachodniego bez bezpieczeństwa wschodniego. Traktaty z 1919 roku są całością i naruszenie ich w jednym punkcie grozi naruszeniem wszystkich innych. Niestety, zasadniczy błąd polityki lokarneńskiej polega na tem, że pod pozorem jedności pokoju na zachodzie, zachwiała podstawy pokoju w Europie centralnej i wschodniej.“ Wiadomości, nadeszłe z Genewy w ostatniej chwili, świadczą, że debaty weszły nareszcie na właściwe tory: chodzi obecnie, aby ustępstwa uczyniły Niemcy, nie zaś sprzymierzeńcy.

Rosja Sowiecka. Ostatnie przemówienie Chamberlaina w izbie gmin, w którem między innemi angielski minister spraw zagranicznych oswiadczył, iż Anglja nie zaniedba wykorzystania układu handlowego z Rosją Sowiecką, jeżeli to będzie korzystne dla interesów angielskich, wywołało w Moskwie oburzenie. Sowiety grożą, iż zerwą wszełkie zamówienia, poczynione w Anglji i zwrócą się do przemysłów innych państw.

Jugosławja. Zmarł premjer Pasicz. W opinji angielskich kół politycznych zgon Pasicza wywołał zaniepokojenie, sądzą bowiem, iż wskutek tego faktu nastąpi pogorszenie sytuacji nietylko na wewnątrz państwa jugosłowiańskiego, ale też i na całych Bałkanach.

RZECZY CIEKAWE.

Złośliwy testament. W mieście kanadyjskiem Toronto zmarł bogacz tamtejszy, Charles Miller, pozostawiając testament, który jest teraz przedmiotem wesołych rozmów w Kanadzie. Przedewszystkiem posiadane akcje wielkiego browaru w Toronto, wartości na sumę 750,000 dolarów, Miller zapisał miejscowym metodystom, będącym, jak wiadomo, żarliwymi apostołami abstynencji i uważają-

W 299-tą rocznicę bitwy pod Oliwą.

Dnia 4 grudnia r. b. upłynęło 299 lat od owej chwili, gdy młoda flota polska pod dowództwem „Admirała Jego Królewskiej Mości Zygmunta III-go“, Arndta Dickmanna, odważyła się na krok ryzykowny, na spotkanie w otwartym boju z niezwyciężoną armadą Gustawa Adolfa, za którym już szła sława wielkiego króla i wojownika. Już padły pod uderzeniem jego zastępów bogate Inflanty ze swoją stolicą Rygą, już Mitawa w imieniu całej Kurlandji klucze od swoich bram wręczyła zwycieskiemu królowi. Warmja, warowny Elbląd, Malborg, Tczew, wszystko schyliło się do stóp dumnego Szweda, a działo się to w czasie, gdy Polska toczyła walkę pod Chocimem i odpierała napór dzikich wojowników tureckich Osmana i odniosła w końcu świetne zwycięstwo.

Polska flota, jakkolwiek młoda, złożona przeważnie z nowych okrętów, budowanych w Pucku, odbyła już swój chrzest bojowy w kwietniu 1627 roku, gdy, biorąc udział w akcji hetmana Koniecpolskiego, mającej na celu odebranie Pucka Szwedom, wodą podstąpiła pod mury miasta, a „uszykowawszy się porządkiem swym, strzelbę gęstą na miasto wypuściła“, tak, że Szwedzi, „widząc na morzu okręty z armją potężną, zwątpili o sobie“, wynikiem czego była ich w następnym dniu kapitulacja.

Naprzeciw flocie polskiej stała flota szwedzka pod dowództwem wiceadmirała Stiernskjöld'a, składająca się „z sześciu, ale potężnych“, jak pisze kronikarz, okrętów z artylerją 180 dział na pokładach.

Admirał Dickmann, jakkolwiek spokojny o swoją flotę, czuwał we dnie i w nocy: „właśnie otrzymał wiadomość od swoich szczurów morskich“, którzy bacznie ruchy floty szwedzkiej śledzili, że opuściła ona swe stanowiska pod Helem i zbliżyła się ku lądowi. Admirał powziął decyzję. Czas naglił, bo mgły mogły się rozwiać. Zaledwie więc ukończono poranne śpiewy nabożne, huknął strzał armatni, sygnał do podnoszenia kotwic i rozwijania żagli. Naraz na wszystkich okrętach zaszczękały machiny kotwiczne i niebawem długim sznurem, jak stado duchów bezgłośnych, wypłynęły królewskie okręty.

Na czele szła trzymasztowa karawela „Król Dawid“, która tej nocy straż miała na redzie. Za nią admiralski okręt „Święty Jerzy“ z admirałem Dickmannem na swym pokładzie, dalej „Lotny Jeleń“, „Żeglarka“, „Żeglarz“ i inne. Wyszedłszy z portu, okręty kurs wzięły na zachód północny, w kierunku zatoki Puckiej. Cicho, jak widma w mgle gęstej, sunęły te statki: ani dźwięku, ani głosu ludzkiego, choć pełne były ludu zbrojnego, puszkarze z dymiącemi lontami w rękach, schyleni pod pokładami przy swoich działach, czekali tylko komendy, piechota z halabardami w rękach stała milcząco przy burtach.

Niedługo tak trwali bezczynnie: niedaleko od brzegów, pomiędzy Brzóznem a Sopotami, mniej więcej na wysokości Oliwy, we mgle zarysowały się kontury żagli jakiegoś okrętu: głos admirała donośnie zagrzmiał w ciszy poranka: „Imię Boże! Naprzód ku Szwedowi! Przybić do jego burty!“ I zaczęła się bitwa morska, w czasie której, według słów naocznego świadka, morze trzęsło się od wielkiego dział strzelania.

Już w pierwszym starciu padł ranny admirał szwedzki,

cymi nawet piwo za napój djabelski. Gdyby zapisane im akcje stanowiły większość kapitału zakładowego browaru, to z pewnością metodyści uchwaliliby natychmiast zamienić browar na fabrykę wody sodowej lub innych napojów bezalkoholowych, ponieważ akcje te stanowią tylko cząstkę kapitału browaru, nie mogą więc być wyzyskane w kierunku wymienionym. Odmówić przyjęcia zapisu nie mogą, potrzebujac wciąż pieniędzy na swą propagandę sekciarską, przyjąć zaś zapisu nie wypada, gdyż zarzuconoby apostołom abstynencji, że korzystają z pieniędzy „djabelskich.“ Wobec tego łamią sobie głowy metodyści, jak wybrnąć z kłopotu, w jaki wprowadził ich złośliwy testator. Drugi punkt testamentu Millera wywołał nietylko wesołość, ale stanie się zapewne powodem do jedynego w swoim rodzaju współzawodnictwa. Oto bogacz postanowił, że miljon dolarów z majątku jego ma być po latach dziewięciu wypłacony razem z procentami za to dziewięciolecie temu małżeństwu z prowincji kanadyjskiej Ontario (Toronto jest stolicą tej prowincji), które wykaże się największą liczbą dzieci, spłodzonych w okresie powyższym. Można sobie wyobrazić, jak gorliwie w ciągu dziewięciu lat najbliższych małżeństwa prowincji Ontario zabiegać będą o powiększenie swych rodzin i z jaką zawiścią śledzić będą wzrost liczby dzieci u swych sąsiadów. Jakże złośliwym człowiekiem był ten pan Miller!

Odkrycie grobowca królowej Hetefes. W pobliżu wielkiej piramidy Cheopsa, znajdującej się w okolicy Gizet w Egipcie, uczony amerykański, prof. Reissner, odkrył podziemny grobowiec, w którym spoczywa mumja królowej Hetefes, małżonki Faraona Senefru, pierwszego króla czwartej dynastji, a matki Cheopsa, twórcy wielkiej piramidy. Sarkofag zostanie otwarty prawdopodobnie przy końcu grudnia. Dotychczas znaleziono w grobowcu wiele kosztownych, artystycznie wykonanych przedmiotów, jak naprzykład trzy puhary złote, około trzydziestu waz alabastrowych, piękne naczynia gliniane, stołki rzeźbione. Sarkofag królowej Hetefes umieszczony jest pod rzeźbionym w alabastrze baldachimem. Odkrycie prof. Reissnera jest jednem z najbardziej interesujących po grobowcu Tutankhamena.

Psia wełna. Chciwość ludzka nie zna granic. Po owcach, które człowiek od tylu wieków obdziera z szerści, przyszła kolej na psy. Doświadczenia, poczynione w ostatnich czasach we Francji, wykazały, że średniej wielkości pies jest w stanie dostarczyć rocznie 3—4 funtów wełny, conajmniej tak dobrej, jak owcza, miękkiej i doskonałej do przeróbki. Będziemy wkrótce nosili psie odzienie.

Niezwykły pogrzeb. Niedawno temu wyszedł z więzienia nowojorskiego niezwykły zaiste kondukt pogrzebowy, nieboszczykowi bowiem, który odsiadywał karę za wielożeństwo, towarzyszył na miejsce wiecznego spoczynku pokaźny zastęp... dziewięciu jego byłych żon.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Magistracki Wydział Ubogich w Działdowie zamierza podobnie, jak w latach ubiegłych, przystąpić również i w tym roku do urządzenia Gwiazdki dla najuboższych (pobierających wsparcie). Zdając sobie sprawę, że powodzenie zamierzonej akcji zależnem jest w dużej mierze od ofiarności społeczeństwa, Komisja ubogich zwraca się do Obywatelstwa tak miasta jak i powiatu z prośbą o udzielenie pomocy bądź przez dostarczenie artykułów żywnościowych, bądź też zasilenie datkami pieniężnemi. Z artykułów żywnościowych najwięcej pożądanemi byłyby ziemniaki, fasola, groch, kapusta, sól kasza, krupnik i włoszczyzna. Komu ze wsi daleko do miasta, niech raczy złożyć dar dla najuboższych u wójta lub sołtysa za pokwitowaniem, a ci odstawią później zebrane artykuły lub gotówkę do Działdowa.

— Pożar. W sobotę dnia 11 grudnia o godzinie 4-tej po południu wybuchł pożar w domu p. Jakobielskiego przy ulicy Hallera Nr. 23 w mieszkaniu niejakiej p. Krokowskiej z Brodowa. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu wypadnięcia ognia z żelaznego pieca. Dzięki rychłemu przybyciu ochotniczej straży pożarnej, ogień zdołano stłumić w przeciągu pół godziny.

— Polowanie na lisy. Podczas polowania, które się odbyło w ubiegłym tygodniu w Księżymdworze, ubito aż 8 lisów. Są to wyłącznie egzemplarze wyrosłe, a zatem przybysze z dalszych stron.

Płośnica. Obchód rocznicy Powstania Listopadowego. W niedzielę dnia 28 listopada r. b. urządziła tutejsza szkoła w sali p. Kneidinga uroczysty obchód ku uczczeniu ósmej rocznicy Powstania Listopadowego w niepodległej Polsce. Na uroczystość tę złożyły się śpiewy, wykład o powstaniu listopadowem, deklamacje, wypowiedziane z przejęciem przez uczennice, Elę Wellerdtównę i Irenę Jargołównę. Na zakończenie odegrały dzieci szkolne obrazek historyczny w 2 odsłonach p. t. „Król Chłopków.“ Ponieważ młodociane aktorki i aktorzy potrafili wczuć się w swe role, odegranie sztuczki wypadło dobrze. Na wyróżnienie zasługuje Szczepański w roli dziada i króla, Śliwiński w roli Bartosa Trzaski, Brzozowska w roli Jagny Trzaskowej, Ela Wellerdtówna w roli Zosi i Rudnicki w roli Scibora. Na pamiątkę wszystkie dzieci, biorące czynny udział w urządzeniu obchodu, obdarowano pięknemi książkami z odpowiedniemi dopisami.

Garki. Dotychczasowy kierownik szkoły ewangelickiej, p. Szarowski, otrzymał na własne życzenie nominację na nauczyciela szkoły ewangelickiej w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku. Oprócz pracy w szkole, p. Szarowski brał żywy udział w pracy społecznej i oświatowej pozaszkolnej, jak naprzykład w Kółku Rolniczem i kursach wieczorowych dla młodzieży starszej. Za tę pracę składamy mu na pożegnanie staropolskie „Bóg zapłać“, a do podziękowania przyłączą się później i ci, którzy dotychczas wrogo odnosili się do pracy p. Szarowskiego pod wpływem agitatorów niemieckich. Tak to przeważnie bywa, iż zasługi ludzi uznaje się po ich odejściu z pola pracy.

Pawłów. W jednej z ostatnich niedziel odbyło się tu zgromadzenie prezesów i sekretarzy Kółek Rolniczych pod przewodnictwem wicepatrona i inspektora szkolnego, p. Ciencioły. Na zgromadzeniu tem dyrektor Szkoły Rolniczej z Odolanowa, p. inżynier Połonicz, przedstawił w jędrnych i dobitnych słowach najważniejsze prace, których mają się podjąć Kółka Rolnicze na dobro i pożytek swych członków. Pracami temi są: przygotowanie zgromadzeń, na których wygłoszonoby odczyty przy pomocy żywych obrazów (kin), wyjednywanie pożyczek dla członków Kółek Rolniczych i t. d. Co

---

Stiernskjöld. Fatalny pocisk strzaskał admirałowi polskiemu obiedwie nogi. Dobry, pobożny i dzielny admirał Jego Królewskiej Mości, Zygmunta III-go w kilka chwil życie zakończył. Po śmierci obydwóch admirałów walka nie ustała, ale zwycięstwo chylić się zaczęło na stronę polską. O godzinie 12-tej bitwa skończyła się pełnem zwycięstwem flotyli polskiej. Zdobyczą Polaków stał sie piękny admiralski okręt z 38 działami, kasą i ważnemi dokumentami; wzięto do niewoli dwóch kapitanów, trzech oficerów i 66 żołnierzy, ponadto dwie bandery okrętowe i kilka chorągwi wojskowych. Pozostałe szwedzkie okręty uratowały się ucieczką.

Idea wystawienia i utrzymywania własnej floty, zapoczątkowana przez króla Zygmunta Augusta, za czasów króla Władysława IV, którego plany, pomyślane szeroko i śmiało, znalazły wyraz w budowie warowni Władysławowa i Kazimierzowa na połwyspie Helskim. Gdańsk jednak przyczynił się do zupełnego zniszczenia floty polskiej na morzu Bałtyckiem. Rok bieżący bez żadnej wątpliwości w dziejach Polski jest rokiem przełomowym i historycznym zarazem. W tym roku przez nabycie przez rząd polski siedmiu okrętów parowych stworzyła Polska zaczątki własnej floty handlowej i niezależnie od tego przedsiebiorstwo prywatne zakupiło 20 morskich jednostek pływających: 29 biało-czerwonych bander kupieckich zakwitło w tym roku na falach Bałtyku; budowa portu w Gdyni posuwa się raźno naprzód; zostało utworzone Starostwo morskie w Gdyni, które obejmie całokształt spraw morskich. Wszędzie czuć tętno życia morskiego i budzenie się myśli o jego znaczeniu.

do pożyczek zaznacza się, że już kilku członków Kółek Rolniczych z pożyczek korzystało.

Warszawa. Dnia 8 grudnia r. b. liczne rzesze znajomych i przyjaciół oddały ostatnią posługę jednemu z cichych, lecz zasłużonych pracowników Zboru ewangelickiego, długoletniemu kasjerowi tegoż Zboru, ś. p. Adolfowi Eckertowi. S. p. Adolf Eckert urodził się w roku 1864 we wsi Rochsa, powiatu brzezińskiego. Ukończył seminarjum nauczycielskie w Warszawie w roku 1884. Do roku 1894 był nauczycielem i kantorem w Iłowie, a potem przeniósł się na pracownika kancelarji kościelnej Zboru Warszawskiego, gdzie od 1901 roku pełnił obowiązki kasjera. Sp. Adolf Eckert był serdecznym przyjacielem naszej Gazety, bowiem miłował braci-współwyznawców, osiadłych na północnych i południowo-zachodnich kresach Rzeczypospolitej. Cześć Jego pamięci!

Z za kordonu.

Gądzbork. Dnia 30 listopada r. b. porodziła służąca, Anna Graber z Olszewa, na polu olszewskiem dziecko, które, przykrywszy zielskiem, pozostawiła na polu. Następnie udała się do o 11 kilometrów oddalonych Mikołajek, gdzie mieszkają krewni Graberowej. Dziecko znaleziono nieżywe w polu. Czy zwyrodniała matka dziecko zabiła, czy też dziecko zmarzło, wykaże śledztwo.

Komuniści rosyjscy i nacjonaliści wschodniopruscy jako spółka. Wielka liberalna gazeta angielska przynosi ciekawe wiadomości o nielegalnym stosunku „Reichswehry" do rosyjskiego rządu komunistycznego. Fabryki Junkersa zbudowały w Rosji fabryki latawców (aeroplanów) celem budowy tych ostatnich dla Niemiec i Rosji. Tworzy się także chemiczne fabryki celem wyrabiania gazów trujących. Oficerowie „Reichswehry" byli podobno w Rosji w tej sprawie za fałszywemi paszportami. Generał Seect utrzymywał stosunki z wybitnymi oficerami armji sowieckiej. Angielska gazeta „Manchester Guardian" porusza także historję delegacji niemieckiej z Prus Wschodnich, zaznaczając, że nacjonalistów w Moskwie przyjmowano bardzo serdecznie i wezwano ich do opozycji przeciwko dr. Stresemanowi. Kilka okrętów z amunicją sowiecką przybyć miało do Szczecina. Wiadomości pism angielskich wywołały wielkie wrażenie. Faktem jest, że narody Europy starać się muszą o to, ażeby raz na zawsze uniemożliwić robotę żywiołów, które dążą nie do pokoju i porozumienia narodów, ale do odwetu i nowej wojny.

Wielki wzrost bezrobocia w Niemczech. Liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła od dnia 15 listopada do dnia 1 grudnia r. b. o 53,000 osób, to jest o 4 procent i wynosi w całych Niemczech 1,369,000 osób.

Poradnik gospodarski.

Rady przedświąteczne dla gospodyń.

Piernik. Zmieszać 2 szklanki miodu z 2 szklankami cukru, białka ubić na pianę i także dodać, wymieszać dobrze i wsypać mąki tyle, żeby ciasto było trochę gęściejsze, niż na lane kluski. Gotowe ciasto wylać na blachę jedną lub dwie, blachy muszą poprzednio być dobrze wysmarowane i wysypane mąką, posmarować powierzchnię jajkiem i wstawić do pieca po chlebie razowym, albo można upiec piernik w piecyku, uważając, aby piecyk nie był za gorący, trzeba spróbować patyczkiem, jeżeli patyczek jest wilgotny, znaczy, że piernik trzeba jeszcze trzymać dłużej w piecu dotąd, aż patyczek po wyciągnięciu będzie zupełnie suchy, a cały piernik równo wyrośnięty. Można z tego ciasta robić małe pierniczki. Zmieszać 2 szklanki miodu z 2 szklankami cukru, postawić na kominie i gotować tak długo, aż nabierze koloru mocnej herbaty. W gorący miód włożyć 20 dkg. masła lub smalcu, niech tłuszcz się rozpuści, wtedy wylać wszystko do miski, wsypać dużo utłuczonego cynamonu (od 3 do 5 dkg.), skórki pomarańczowej tłuczonej, lub odartej ze świeżej pomarańczy (można bez pomarańczy), skórki cytrynowej, gwoździków 1 dkg. Zobaczyć, czy już miód przestygł, wtedy wlać 2 łyżeczki rozpuszczonej w mleku soli jadalnej, wbić 10 żółtek, a tylko wtedy trzeba dodać więcej mąki, to znaczy tyle, że jak wyłoży się ciasto na stolnicę, żeby można było wałkować. Ciasto wałkować na grubość pół palca i wycinać okrągłe placuszki szklanką, lub wykrawaczami blaszanemi. ułożyć na blachach, posmarować rozbitem jajkiem i piec. Jak pierniczki urosną i lekko zrumienią się, mają dosyć. Jednak nie dłużej piec, jak 10—15 minut.

Uwagi przy pieczeniu ciast. Aby się ciasto udarzyło, musimy mieć dobrą, suchą mąkę, dobre, świeże drożdże, oraz izba, w której ciasto wyrasta, musi być bardzo ciepła i żadne stawianie ciasta przy piecu nie pomoże, jeżeli mieszkanie niedostatecznie ogrzane. Piec jest również bardzo ważnym warunkiem przy pieczeniu ciasta, powinien być zawsze wypalony, żeby ciasto w oczekiwaniu pieca nie przerastało i lepiej, gdy piec za gorący, łatwiej bowiem trochę ostudzić, niż go nagrzać. I tak: z ciast drożdżowych babki wymagają szczególniej gorącego pieca, jak na chleb razowy; bułki zwyczajne troszeczkę słabszego; ciastka kruche potrzebują również dobrego, ale już mniej silnego ognia. Piec najlepiej próbować mąką, jeżeli się nie pali płomieniem, a tylko rumieni, to dobry. Ważną jest rzeczą wiedzieć, wiele drożdży brać do ciasta. Do parzonego ciasta liczy się na 1 garniec mąki około 20 dkg. drożdży, na zwyczajne bułki, pierożki, racuszki itp. na 1 garniec mąki 10 dkg. drożdży. Gdy ciasto nie chce rosnąć, dosypać nieco sody oczyszczonej, gdy drożdże niezbyt pewne, również użyć tego sposobu. Ciasto na bułki nie powinno być bardzo rzadkie, wtedy bułki w piecu rozpływają się i będą płaskie, powinno być takiej gęstości, żeby go można rozkroić nożem, a nie żeby się ciągnęło. Wyrabiać ciasto należy tak długo, aż od rąk zupełnie odstanie. (Garniec równa się 4 litrom).

Wesoły kącik.

Lewica.

Podróżny mówi do woźnicy: Trzymajcie się trochę więcej prawej strony.

Woźnica: Nie mogę, bo ja należę do skrajnej lewicy.

Pytanie i odpowiedź.

— Co można robić bez pieniędzy? (Długi)

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 17 grudnia za dolar 8,96 zł.

Rynek lniany. Ceny lnu idą ku zniżce. Odbiorcy spodziewają się dalszego spadku cen bawełny, a więc i dalszej zniżki ceny lnu. Ceny są następujące: Za 1 kilogram skład Warszawa: len czesany 2,16—2,50—2.60—2.70 złotych, len surowy 1,25—1,62 złotych, pakuły lniane 0,54—0,63—1,08 —1,70 złotych. Niewielkie ilości lnu wywieziono ostatnio do Czechosłowacji.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 gr. razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 zł.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.